

Tanio, taniej, najtaniej...

Autor tekstu: **Przemysław Łucyan**

Wybory parlamentarne 2005, zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości, zapowiedzi naprawy państwa, rozliczenia przeszłości i wprowadzenia prawości i uczciwości do polskiej polityki... I tak dalej i tak dalej... Nie żebym wierzył w te wyborcze slogany, ale to, czym ten rząd uraczył nas przez te ponad siedem miesięcy przerosło kilkakrotnie moje największe obawy. Kulminacją tego wszystkiego stało się natomiast wprowadzenie do rządu Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin. PiS, który rości sobie prawo — moralne prawo — do rozliczania poprzedniego ustroju, do przeświadczenia życiorysów, aby wykryć wszelkie nieprawości, z dnia na dzień zapomina o przeszłości swoich obecnych koalicjantów, aby tylko móc przeforsowywać swoje ustawowe buble. Zawarcie koalicji wiąże się oczywiście z podzieleniem się władzą, a przez to również stanowiskami. Dla PiSu jednak dzielenie się jest rzeczą niemal nie do zaakceptowania — jakie jest więc rozwiązanie? Skoro brakuje stanowisk dla nowych koalicjantów, bo PiS nie chce za bardzo niczego oddać, ale przecież muszą coś dostać aby była koalicja, to jedynym rozwiązaniem jest — oczywiście - utworzenie nowych stanowisk...



Największa piła na zdjęciu należy do ministra gospodarki morskiej i rybołówstwa

Ten z prawej to minister **VRP**

Powołanie nowego rządu można śmiało nazwać ostatecznym uśmierceniem wizji taniego państwa — przypomnijmy — jednego ze sztandarowych haseł w kampanii wyborczej PiS. Teraz pozostało nam jedynie państwo „solidarne”, czyli takie, w którym dla każdego z popierających PiS działaczy posadka się znajdzie. Czy utworzenie nowych ministerstw miało merytoryczne uzasadnienie? Oczywiście, że nie. Chodziło tylko i wyłącznie o zaspokojenie parcia na stołki kolegów i koleżanek z Samoobrony oraz LPR. I pomińmy już tak kuriozalne fakty jak powołanie Romana Giertycha na ministra edukacji, czy też Rafała Wiecheckiego na ministra „od morza”, jak to mówią koalicjanci. Choć lekkie przerażenie ogarnia człowieka, gdy pomyśli, że guru Młodzieży Wszechpolskiej ma mieć pieczę nad edukacją dzieci i młodzieży, natomiast gospodarką morską będzie zawiadywał jegomość, który zadebiutował dla opinii publicznej jako kibol, czyli tak zwany stadionowy zadymiarz. Pogratulować doboru „elity” rządzącej mogą jedynie w takiej sytuacji. Oczywiście o rządzie ekspertów i fachowców możemy już zapomnieć całkowicie.

Pomińmy to jednak i przejdźmy do taniego państwa według Jarosława Kaczyńskiego, Kazimierza Marcinkiewicza oraz prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który z tej okazji wygłosił nawet orędzie poświęcone... oczywiście, Platformie Obywatelskiej. Tak więc, liczby mówią same za siebie — mieliśmy szesnaście ministerstw i dwóch wicepremierów, a mamy dwadzieścia ministerstw i czterech wicepremierów. Jest to najbardziej rozrośnięty rząd od czasów PRL. Gdyby Jarosław Kaczyński potrzebował do uzyskania „stabilnej większości” więcej partii, to być może zbliżylibyśmy się jeszcze bardziej do osiągnięć Bolesława Bieruta, za którego to rząd miał ośmiu wicepremierów i trzydziestu sześciu ministrów...

To jednak wcale nie koniec analogii pomiędzy postępowaniem obecnie nam rządzących do czasów PRL. Tak dogłębnego obsadzania swoimi ludźmi wszelkich możliwych stanowisk, jakie przeprowadza PiS nie było ani za czasów AWS, ani nawet SLD. Prawo i Sprawiedliwość pod sztandarami prawości i moralności robi dokładnie takie same przekręty i machloje, jakich dopuszczali się tak krytykowany przez nich poprzednicy. Zwalnia się fachowców, ponieważ zatrudniono ich przed erą PiS i obsadza ich stanowiska partyjnymi kolesiami bez względu na ich kwalifikacje. Tak jak i w rządzie, gdy brakuje stołka, a jest koleś, to się dla niego to stanowisko tworzy — co z tego, że wcale nie jest ono potrzebne... PiS działa dokładnie według tych samych mechanizmów, które funkcjonowały za czasów makabrycznie rozbudowanego aparatu państwowego PRL. Ba, do tego dochodzi najbardziej partyjny prezydent III RP, jakim bez wątpienia jest Lech Kaczyński. Tego chyba dobitniej tłumaczyć nie muszę... Zbliżają się wybory parlamentarne, należy więc się obawiać, że tam gdzie wygrają obecni koalicjanci, samorządy również zostaną rozciągnięte, gdyż każdy będzie musiał upchnąć „swoich”.

A to wszystko oczywiście w ramach ograniczania biurokracji. Ograniczania, za które Racionalista.pl

niestety przyjdzie nam słono zapłacić. Za samą rozbudowę rządu przyjdzie nam, podatnikom, w skali roku zapłacić kilkadziesiąt milionów złotych. Do tego nowa koalicja od razu zabrała się za uchwalanie najpilniejszych w kraju ustaw, czyli o Centralnym Biurze Śledczym i komisji śledczej do spraw bankowości. Nowy urząd kosztować będzie oczywiście kilkadziesiąt milionów, zaś dzięki komisji kilku wybranych posłów będzie pobierać dodatkowe uposażenia przez okres zapewne dość długi. Ale to przyszczy przy kosztach innych posunięć. Rząd PiSu nie ma najmniejszego problemu z szastaniem naszymi pieniędzmi. Wystarczy przypomnieć sławetne dwadzieścia milionów na Świątynię Opatrzności Bożej, kolejne dwadzieścia cztery na wizytę papieża, a to wszystko w świeckim państwie. Cóż, dwadzieścia tu, dwadzieścia tam, ale dla służby zdrowia funduszy nie ma. Przepraszam, są pieniądze ale dla urzędników i pracowników Narodowego Funduszu Zdrowia, nie ma natomiast dla lekarzy, pielęgniarek, położnych itd. Oraz na leczenie pacjentów. W końcu niby dlaczego kierowca prezesa NFZ nie może zarabiać dwukrotnie tyle co lekarz specjalista? Oczywiście że może, szczególnie gdy prezes NFZ zarabia ponad osiem razy tyle co średnie wynagrodzenie lekarza (wynoszące dla przypomnienia około 2000 zł). A to wszystko w ramach ograniczenia aparatu urzędniczego i zmniejszenia kosztów państwa. Nie zapominajmy też, że to dopiero początek rządów tej koalicji.

SkoQ.pl



Do tego dochodzi niegospodarność obecnej władzy i jej nieprzewidywalność, która również kosztuje polską gospodarkę miliony. Tylko że tego nie widać od razu, w gospodarce nic nie dzieje się z dnia na dzień. Wzrost gospodarczy, którym tak szyci i chełpi się pan Marcinkiewicz nie jest wcale zasługą jego gabinetu, tylko dwóch poprzednich. Rezultaty poczynań tego rządu przyjdzie nam oglądać dopiero za jakiś czas. I obyśmy się ze szczęścia nie popłakali...

Przemysław Łucyan

Ur 1982 w Warszawie. Ukończył dziennikarstwo, obecnie student politologii. Oprócz Racionalisty współpracował oraz współpracuje z kilkoma tytułami prasowymi oraz portalami internetowymi.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-05-2006 Ostatnia zmiana: 21-05-2006)

[Oryginał.](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,4783) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,4783>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl